

# Epiphone

## 1984 Explorer EX Limited Edition

Z tą gitarą każdy poczuje się niczym pan i władca metalowej estrady, dzierząc w dłoni solidny kawał historii elektrycznego rocka w oryginalnym i przystępnym cenowo wydaniu.



testował

Mikołaj Służewski

### Epiphone 1984 Explorer EX Limited Edition

opis

Mahoniowa gitara z wklejnym gryfem, stałym mostkiem i dwoma aktywnymi przetwornikami EMG, przeznaczona do ostrego grania. Edycja limitowana.

cena

2 139 PLN

sprzęt dostarczył

Lauda Audio

tel. 58 555 06 60

info@lauda-audio.pl

www.lauda-audio.pl

strona producenta

www.epiphone.com

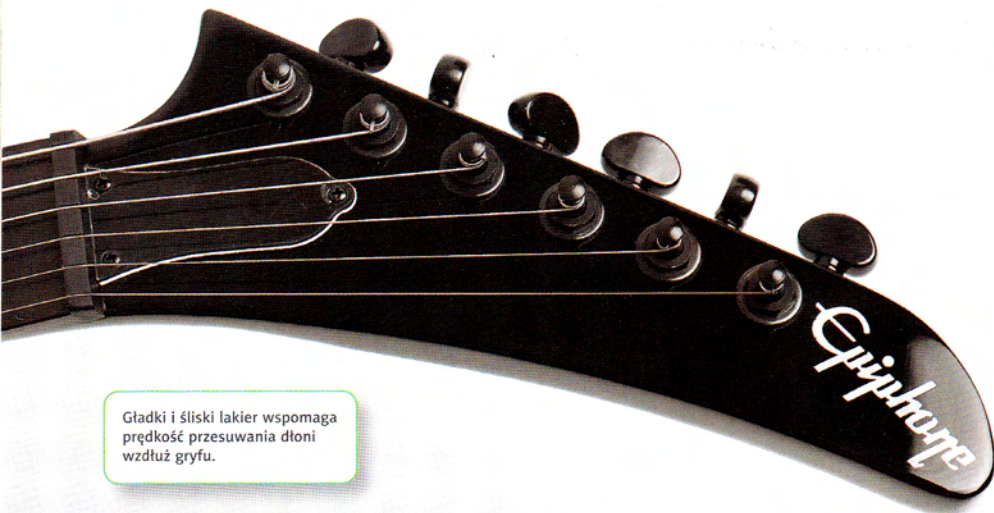
Zamiast koriny użytej w historycznych Explorerach mamy tu mahoń, użyto go zarówno jako budulec korpusu, jak i wklejanej szyjki.

Korzenie modelu Explorer sięgają głębiej, niż można by się spodziewać – pierwsze egzemplarze wyprodukowane przez Gibsona weszły na rynek już w roku 1958... i podobnie jak wprowadzone w tym samym czasie Flying V nie zyskały sympatii ówczesnego środowiska gitarowego. Jego radykalny kształt, nawiązujący w pewnym stopniu do linii skrzydeł z karoserii amerykańskich cadillaków, dość odważny jak na tamte czasy, wyraźnie nie trafił w gusta muzyków jazzowych i bluesowych. Jego bezpośrednim prototypem był projekt z 1957 roku nazwany później Futura, który notabene powrócił całkiem niedawno jako jeden z kształtów linii Epiphone Prophecy. Pierwotnie gitary te miały charakterystyczną, rozdwojoną główkę z układem kluczy 3 + 3 (podobną do tych, które lata później wieńczyły gitary Dimebaga Darrella z PANTERY) i taką też główką zakończony był gryf pierwszego Explorera. Po krótkim czasie zastąpiło ją innym, równie rozpoznawalnym kształtem przypominającym kij hokejowy, z kluczami w jednej linii. W pierwszym okresie wyprodukowano niewielką ilość egzemplarzy Explorera (około 50-100, trudno określić dokładną liczbę), ale w związku z nikłym zainteresowaniem wycofano go z rynku, razem z Flying V. Ten ostatni powrócił pod koniec lat 60., a odrodzenie Explorera przypadło na lata 70., gdy w muzyce popularnej dynamicznie rozwijały się przestęrowane brzmienia elektryczne. Wciąż jeszcze awangardowo wyglądające kształty nowych-starych gitar Gibsona przyswoili sobie gitarzyści rockowi, a już szczególnie – metalowi. W ciągu kolejnych dekad Gibson Explorer na stałe zapisał się na kartach kroniki elektrycznego rock'n'rolla, stając się integralną częścią wizerunku scenicznego niektórych artystów, jak np. The Edge'a z U2. Mnie (i z pewnością wielu z Was również) kształt Explorera najbardziej utkwił w pamięci jako nieodłączny element scenicznego image'u Jamesa Hetfielda. Dzięki nowej, limitowanej edycji Epiphone'a i modelu 1984 Explorer EX sam mogłem przez chwilę poczuć się niczym lider METALLIKI...

### Budowa

Pierwsza, historyczna seria Explorera wykonana była z drewna o nazwie korina (inaczej limba afrykańska) i choć później gitary te powracały w takiej wersji zarówno w wydaniu Gibsona, jak i Epiphone'a, to do ich budowy częściej wykorzystywany jest mahoń. W naszym przypadku z mahoniem zrobiono zarówno korpus, jak i wklejaną





Gładki i śliski lakier wspomaga prędkość przesuwania dłoni wzdłuż gryfu.

w niego szyjkę. Tej ostatniej zostawiono nieco masy, aby lepiej przenosiła vibracje strun po konstrukcji. Kształt korpusu i główki odpowiada gibsonowskiemu pierwowzorowi; pokazując się z takim instrumentem na scenie możemy mieć pewność, że wyglądamy zawodowo. Wygląd gitary różni się od tradycyjnego wykończeniem – zamiast naturalnego drewna i białego pickguarda mamy lśniący czernią (lub bielą) monolit.

Epiphone od jakiegoś czasu przykłada dużą wagę do osprzętu i tym razem również nie obniża poprzeczki. Obok sprawdzonych kluczy marki Grover instrument wyposażono w specjalny mostek i strunociąg, które dzięki patentowi blokującemu nie spadają z trzpieni mocujących po zdjęciu strun. Dobrej jakości przełącznik przetworników i niewykręcające się gniazdo jack to szczegóły, na które z początku nie zwrócimy uwagi, ale które docenimy przy dłuższym i przede wszystkim intensywnym użytkowaniu gitary. Innym praktycznym drobiazgiem jest łatwo otwierająca się klapka na baterię 9 V, potrzebną do zasilania aktywnego układu dwóch humbuckerów. EMG 81 i 85 to wysoka klasa, po takim doborze przystawek widać, że Epiphone traktuje swoje produkty, a przede wszystkim swoich klientów, jak najbardziej poważnie.

## Komfort gry

Miałem niedawno okazję grać na Explorerze Gibsona i muszę przyznać, że uczucie, jakie towarzyszy samemu założeniu takiej gitary, należy zdecydowanie do gatunku tych bezcennych. Dokładnie tak samo jest w przypadku testowanego Epiphone'a – z tą różnicą, że 1984 Explorer EX od razu narzuca nam charakter muzyki, jaką powinniśmy z jego pomocą wykonywać. Intencją projektantów było dostarczenie gitarzystom metalowym i hardrockowym przystępnej cenowo, a jednocześnie w pełni wartościowej alternatywy dla Świętego Graala, jakim jest dziś Gibson Explorer. Myśląc o scenicznych szaleństwach, do których testowany model nadaje się wyśmienicie, warto pamiętać o zaopatrzeniu się w straplocki lub zabezpieczeniu w inny sposób górnego kołka od paska, który przy gwałtowniejszych ruchach gitarą może się wypinać. Explorer stworzony jest wręcz do gry na stojąco (najlepiej w odpowiednim, hetfieldowskim rozkroku), ale jeśli chcemy z nim przysiąść nad jakimś riffem, wdzięcznie ułoży nam się na nodze, zachowując równowagę. Niektórzy nieprzyzwyczajeni do tego typu

## SPECYFIKACJA

Korpus	mahoń, solid body
Gryf	mahoń, klejany
Profil szyjki	Slim Taper, D-profile
Podstronica	palisander
Radius	14"
Progi	22
Markery	kropki
Skala	24,75"
Szer. siodełka	1,68"
Klucze	Grover
Mostek	LockTone Tune-o-matic
Strunociąg	LockTone Stopbar
Przetworniki	aktywne EMG 81 (bridge) i 85 (neck)
Potencjometry	1 × Master Volume, 1 × Master Tone
Przełącznik	trójpozycyjny
Hardware	czarny
Kolory	Ebony (EB), Alpine White (AW)

kształtów mogą z początku nie wiedzieć, jak ułożyć prawe przedramię na wystającym górnym skrzydle, ale wypracowanie odpowiedniej pozycji jest tylko kwestią czasu. Powiedzmy jeszcze słowo o samej szyjce – tak, jest konkretna i dobrze leży w ręku, co wcale nie przeszkadza w wycinaniu szybkich zagrywek. Szczególnie, że gładki i śliski lakier wspomaga prędkość przesuwania dłoni wzdłuż gryfu. Na pochwałę zasługuje setup gitary – po wyjęciu z pudełka była ona gotowa do gry. Idealnie ustawiona akcja strun pozwalała na swobodną i lekką, a zarazem pełną ekspresji grę w każdej pozycji na gryfie.

## Brzmienie

Zacznijmy od tego, że mimo iż EMG 81 i 85 pochodzą z tej samej rodziny, brzmienia ofero-

Akcja strun

ustawiona

idealnie,

pozwalająca na

swobodną i lekką,

a zarazem pełną

ekspresji grę

w każdej pozycji

na gryfie.

Testowany Epiphone 1984 Explorer EX ze względu na wygląd, jak i oferowane brzmienie plasuje się w grupie woset dla miłośników mocnego grania.



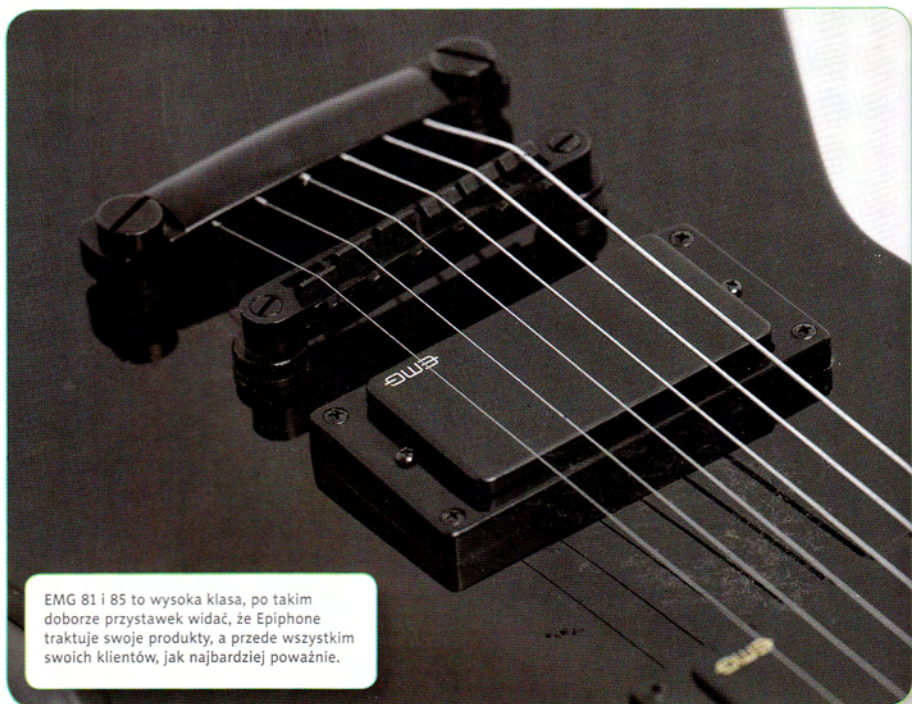


Mimo iż EMG 81 i 85 pochodzą z tej samej rodziny, brzmienia oferowane przez każdy z tych przetworników są diametralnie różne.

wane przez każdy z tych przetworników są diametralnie różne. Zaprojektowana z myślą o grze solowej EMG 81 wykorzystuje magnes ceramiczny i zapewnia ultraselektywne, przejrzyste brzmienie, skupione wokół częstotliwości środkowych i wysokich. Dzięki owej selektywności nadaje się idealnie do realizacji szybkich przebiegów, jak i gęstych riffów. Wybitnie sprawdza się w warunkach studyjnych, zwłaszcza w wypadkach, kiedy dźwięk z gitary przetwarzany jest dopiero w komputerze. Czysty, wyraźny i wolny od szumów sygnał, doskonale współpracuje z wszelkimi software'owymi pluginami. A w „prawdziwym życiu”? Z każdego wzmacniacza wyciśnie ostatnie soki, a na koniec doprawi świszczącym fłażoletem.

EMG 85 stworzono w oparciu o magnes Alnico, przez co otrzymano bardziej tradycyjny i plastyczny charakter brzmienia. Z racji umiejscowienia przy gryfie, ale też dzięki samej budowie oferuje on brzmienie bardziej nasycone basem, co przy nisko osadzonych riffach daje efekt dźwiękowego walca, miażdżącego wszystko, co znajdzie się na jego drodze.

Mahoniowa konstrukcja gitary doskonale rezonuje, a ciemny i pełny sound tego drewna doskonale oddaje właśnie humbucker przy gryfie. Stosując mocne przestery, możemy na nim za-



EMG 81 i 85 to wysoka klasa, po takim doborze przystawek widać, że Epiphone traktuje swoje produkty, a przede wszystkim swoich klientów, jak najbardziej poważnie.

grać najcięższe rzeczy na świecie, ale zmniejszając nieco gain, osiągniemy bardzo dynamiczny i czuły na artykulację dźwięk, nadający się tak do rocka, jak i bluesa! Czyste brzmienia wypadają bardzo dobrze na przetworniku przy gryfie oraz w środkowej pozycji przełącznika, łączącej oba humbuckery. Aktywne przetworniki mają wysoki poziom sygnału wyjściowego, co skutkuje szybkim przesterowaniem – szczególnie przy korzystaniu z wzmacniaczy lampowych. Wystarczy jednak delikatnie zdjąć Volume w gitarze i już możemy cieszyć się zupełnie czystym i przejrzystym brzmieniem.

### Podsumowanie

Testowany Epiphone 1984 Explorer EX ze względu na wygląd, jak i oferowane brzmienia plasuje się w grupie wioseł dla miłośników mocnego grania. Odnajdzie się doskonale w każdej odmianie metalu – czy będzie to heavy, thrash, speed, death, black, czy też bardziej nowoczesne klimaty core'owe. Nie znalazłem informacji co do ilości egzemplarzy wypuszczonych w tej limitowanej edycji, ale na pewno model ten jest

Dzięki nowej, limitowanej edycji Epiphone 1984 Explorer EX sam mogłem przez chwilę poczuć się niczym lider METALLIKI...

dużo bardziej dostępny niż egzemplarze z pierwszej serii Explorerów Gibsona z 1958 roku i zdecydowanie mniej kosztowny.



Myśląc o scenicznych szaleństwach, do których testowany model nadaje się wyśmienicie, warto pamiętać o zaopatrzeniu się w straplocki lub zabezpieczeniu w inny sposób górnego kołka od paska, który przy gwałtowniejszych ruchach gitarą może się wypinać.